

# SŁOWO

WILNO, Czwartek 15 stycznia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefon: Redakcji 1782, Administr. 228

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
 BIENIAKOWIE — Bufet Kolejowy.  
 BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
 DURSZTY — Bufet Kolejowy.  
 GLEBKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzianow.  
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
 IWIEŃCIE — Sklep Tytułowy S. Zwierzynski.  
 KLECK — Sklep „Jedność”.  
 LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Małeski.  
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Juczkiewicza.  
 NOWOGROD — ul. Kłosa St. Michalskiego.  
 N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.  
 PIASKI — Księgarnia Polska — St. Bedzarski.  
 POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
 SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Różewicza 13.  
 STOLPCY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
 ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasieński.  
 WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczkiewicz.  
 WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
 WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 50259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 g

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty 10 gr. Nadane w niedzielę 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. więcej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## Kryzys światowy a Francja

Paryż 11 stycznia.

Świat żyje pod znakiem wielkiego kryzysu gospodarczego. W Stanach Zjednoczonych, w Anglii i w Niemczech bezrobotnych liczą na miliony. Wszędzie obniża się wójtórczość, a kapitały, — jeśli są — chowają się ostrożnie. Jakże są przyczyny tego kryzysu i dlaczego zjawia się on dopiero w dwanaście lat po wojnie? Dwie są przyczyny główne i obie natury ogólnej.

W czasie wielkiej wojny, bezprzykładnej w dziejach, wszędzie rozbudowano niezwykłe możliwości produkcyjne przemysłu i rolnictwa. Naturalnym skutkiem tego stanu rzeczy po wojnie była nadprodukcja surowców, artykułów gotowych i środków żywności.

Zamiast ostrożnie dostosowywać wytwórczość do zdolności nabywcy konsumenta, producenci uciekli się z jednej strony do sztucznego podtrzymywania cen, a z drugiej kusili spóżywcę wygodnymi warunkami kredytowymi.

Tak postępując, nie unikniono jednak kryzysu; opóźniono go tylko o lat dziesięć. Przeszedł stan nasycenia spożywców; przyszedł moment, kiedy jedni zmniejszali swoje zakupy, bo czekali na niższe ceny, a drudzy się ograniczali, bo stracili na akcjach i obligacjach. Spadła zaraz produkcja, zmniejszył się wywóz, skurczył się handel międzynarodowy.

Kryzys rozpoczął się w połowie 1929 r. w Stanach Zjednoczonych, a już w parę miesięcy później dał się we znaki Europie, dotykając w pierwszym rzędzie kraje, mające najbardziej rozbudowany handel i przemysł zagraniczny, a więc Anglię i Niemcy. Struktura gospodarcza Francji jest tego rodzaju, że kraj ten jest w stanie najdłuższej bronić się przed falą kryzysu światowego, a sam przebieg kryzysu jest tu o wiele łagodniejszy, niż gdzie indziej. Francja jest krajem fortuny drobnych, ale bardzo licznych. Niema tu wielkich majątków ziemskich, niema potwornych „koncernów” przemysłowych. Francuski indywidualizm i na organizacji gospodarstwa krajowego, wycisnął swoistą piętno. Organizacja ta nie jest bardzo śmiała i scentralizowana, ale posiada natomiast szczególnie cenną w czasach kryzysu „elastyczność”.

Przewidująca i umiejętnie przeprowadzona przez p. Poincarégo stabilizacja franka przywróciła atmosferę zaufania i odbudowała w ciągu roku te znakomite, niemal jedyną w świecie zdolność oszczędzania Francuzów. Od 1926 do 1930 r. sumy, złożone w kasach oszczędności, wzrosły z 15 na 37 miliardów franków, do czego dodać należy sumy, znajdujące się w bankach i rachunkach bieżących: te ostatnie wynosiły 1 grudnia r. z. 45 miliardów. Atmosfera zaufania i świadomość bezpieczeństwa spowodowała nie tylko powrót do Francji kapitałów narodowych ale także ulokowanie się tu kapitałów obcych. Bank Francuski ma dziś w swych piwnicach zapasów złota na sumę 53 miliardy franków, czyli trzy razy tyle, ile miał przed wojną.

Finansowo jest dziś Francja pierwszym mocarstwem w Europie. Jej struktura gospodarcza jest zdrowa i żadna katastrofa jej nie grozi. Ale żadne państwo nie jest dziś w stanie izolować się zupełnie od wstrząsów, jakie przysyłają inne wielkie jednostki gospodarcze świata. Skurczenie się zdolności nabywcy w wielu rynkach europejskich i zamorskich spowodowało i we Francji zmniejszenie się produkcji, a co zatem idzie — pojemności handlu zagranicznego. W ciągu 11 miesięcy 1930 r. Francja wywoziła o 6 miliardów franków i o 2,6 miliony ton mniej, niż w tym samym okresie 1929 r. Kiedy w listopadzie 1929 r. ładowa-

no dziennie na kolejach francuskich 68,000 wagonów, to w listopadzie 1930 r. cyfra ta spadła do 60.000. Kiedy rok temu bezrobotnych praktycznie we Francji nie było, 20 grudnia 1930 r. notowano 10,700 bezrobotnych zupełnych. Kursy papierów wartościowych, wystrubowane pod wpływem spekulacji giełdowej, w latach 1927 — 28, spadły w ostatnim roku dość znacznie. Akcje przemysłowe francuskie osiągnęły punkt szczytowy w lutym 1929 r.: kurs średni dla akcji najbardziej typowych wynosił wówczas 548 (1914 — 100) Na początku 1930 r. kurs ten spadł do 496, a 1-go stycznia r. b. wynosił tylko 360 W rubryce akcyj zagranicznych spadek jest jeszcze większy bo odnośnie współczynniki dla tych samych okresów czasu wynoszą 722, 611, i 417. Jedynie renty państwowe francuskie dobrze się trzymają: między grudniem 1929, a grudniem 1930 r. ich kurs wzrósł nawet od 91,6 do 94,7.

Pomimo nieuniknionych strat, jakie kapitałisci francuscy ponieśli dzięki powyżej wzmiankowanemu spadkowi papierów wartościowych, nadmiar kapitałów jest we Francji ogromny. Bank Francuski, zmuszony do zakupywania złota, napływającego z zewnętrznej szerokiej ręką, zwiększył o błąg swych banknotów do 76 miliardów franków. Stopa dyskontowa Banku wynosi 2,5 proc, a banki depozytowo w placą tylko 2 proc. od powierzonych im kapitałów. Nadmiar kapitałów nie ułatwia we Francji polityki obniżenia cen. Kiedy pod naciskiem koniunktury światowej ceny hurtowe spadły w ciągu 1930 roku z 588 na 500 (1914 — 100), to ceny detaliczne podniosły się w ciągu minionego roku z 614 na 647. Francja nie jest już tanim krajem Europy. Życie jest tu jeszcze tańsze niż w Niemczech, ale droższe niż w Polsce. Gdyby rozbieżność pomiędzy cenami hurtowymi i detalicznymi trwała nadal, gdyby te ostatnie nadal rosły, — możnaby mówić i we Francji o kryzysie. Narazie nasza sojusznica przeżywa poprostu okres przejściowych tylko trudności. Od kwietnia do listopada r. z. czyli w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy roku budżetowego, wpływy przewyższyły o miliard sumy preliminowane. Ale w grudniu, po raz pierwszy od lat trzech, zanotowano lekki niedobór. Jest to dla rządu znak, że okres obfitości minął, że trzeba w układaniu przyszłego budżetu być ostrożnym w wydatkach.

Kazimierz Smogorzewski.

## OBRADY KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH

WARSZAWA. PAT. W dniu 14 b. m. pod przewodnictwem posła księcia Radziwiłła obradowała komisja spraw zagranicznych Sejmu, przydzielając referaty projektów ustaw w sprawie ratyfikacji umów, przekazanych na ostatnim posiedzeniu Sejmu do komisji. Między innymi referat w sprawie ratyfikacji polsko-niemieckiego układu waloracyjnego, podpisanego wraz z protokołem końcowym w Berlinie 3 grudnia 1928 roku, przydzielono posłowi Jeszkemu (B.B.). Referat w sprawie ratyfikacji porozumienia polsko-niemieckiego, podpisanego w Warszawie 31 października 1929 r., wraz z protokołem końcowym, przydzielono posłowi Krzyżanowskiemu Referat w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisanej wraz z protokołem końcowym w Warszawie 30 marca 1930 r., przydzielono posłowi Jeszce.

## POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ

WARSZAWA. PAT. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszym do preliminarza budżetowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. Na wstępie przemówił min. Czerwiński. Min. bronił zasady ażeby udział Ministerstwa oświaty w ogólnym budżecie nie zmniejszył się i był utrzymany podobnie, jak w latach poprzednich na wysokości 15 procent.

Z kolei sprawozdawca preliminarza budżetowego pos. Zdzisław Stroński oświadczył, że preliminarz ten cechuje oszczędność, posunięta bardzo daleko, mimo to nie zamierzano żadnego działu prac, ani nie zatrzymano rozwoju w najważniejszych dziedzinach. Referent wskazuje, że w latach 1920 — 30 wybudowano 100 budynków szkolnych. Wyliczył kwestię wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Na ten cel preliminowane 8 milionów zmniejszono o 100 tysięcy złotych. Rozwój tego działu jest wyrażony szczerzej, niż w rzeczywistości. W dyskusji, jaka się wywiązała, przemawiał poseł Ponikowski (Ch. D.), który uważa budżet za nierealny. Poseł Kordecki (Kl. Nar.) omawiał tendencje do redukcji wydatków na szkolnictwo. Poruszył sprawę stosunków administracji szkolnej, podkreślił jej zależność od Bezpartyjnego Bloku i przytoczył, że byli kandydaci na posłów, którzy żądali od inspektorów zwolnienia przedwyborczych zebrań naukowych. Jeden z takich kandydatów spowodował następnie usunięcie inspektora. W tej chwili z Bloku Bezpartyjnego padły głosy: „Prosimy o nazwisko”. Poseł Kordecki wymienił nazwisko posła Polakiewicza. Poseł Polakiewicz zabiera głos w sprawie osobistej, w związku z przemówieniem posła Kordeckiego, oświadcza, że spór nie nastąpił między posłem Polakiewiczem, a inspektorem, lecz między inspektorem i władzą administracyjną — starostą.

Po przerwie w dalszej dyskusji poseł Czapiński stawia wnioski: aby kwotę na budowę szkół podnieść do 20 milionów, z jednocześnie skróceniem 25-ciu milionów z funduszu policyjnego, podnieść kwotę na oświatę pozaszkolną do półtora miliona, t. j. do tej kwoty, jaka była poprzednio, przeznaczyć 130 tysięcy złotych na zapoczątkowanie prac odrestaurowania uniwersytetu ukraińskiego w Lwowie. Następnie przemawiał poseł Rżoska (B.B.) posłanka Rudnicka (Kl. Ukr.) które oświadczyła, że stanowisko klubu ukraińskiego w stosunku do budżetu będzie negatywne. Wiceminister ks. Zongolowicz w odpowiedzi na zarzuty posłanki Rudnickiej, odparł zarzuty, że jakoby stosunki między rządem a Kurją grecko-katolicką zepsuły się. Następnie zabrał głos p. minister Czerwiński, omawiając zagadnienie realizacji nauczania powszechnego na podstawie danych statystycznych, że w tej dziedzinie widoczny jest postęp. Pan minister przeciwstawia się, myśli posła Kordeckiego o zmianie programu i obniżeniu liczby lat nauczania. Minister m. in. mówi, że chciałby być ministrem do otwierania szkół, a nie od zamykania i dlatego z ciężkim sercem zgodził się na zamknięcie trzech gimnazjów ukraińskich. Jeżeli jednak ukraińska inteligencja uważa że usposobienie młodzieży ukraińskiej przychylne, czy lojalne do państwa, jest kwadraturą koła, to oczywiście do porozumienia dojść nie można.

## Strajk w gazowni warszawskiej

WARSZAWA. PAT. — We środę rano rozpoczął się w gazowni miejskiej strajk włoski, w związku ze sprawą potrącenia z plac pracowników miejskich przez magistrat z w. wskaźnika drożyznianego załęgłego. Strajk zakończył się o godzinie 12 w południe dojściem do porozumienia obu stron przez oddanie całej sprawy arbitrażowi rządowemu.

## Straszliwe morderstwo pod Równem

ROWNE. PAT. We wsi Nowostawce dokonano zuchwałego napadu na małżonków Kneście, kolonistów czeskich. Nieznani sprawcy udusili 54-letniego Józefa Kneście, oraz 69-letnią jego żonę Annę. Po dokonaniu rabunku napastnicy zbiegli. Dochodzenie prowadzi wydział śledczy.

## Proces Bolesława Drobniera

GNIĘZNO. PAT. — We wtorek odbył się tu proces przeciwko dr. Bolesławowi Drobnierowi z Krakowa, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu, dokonaną na wiecu w Gnieźnie w styczniu 1928 roku, przez nawoływanie do rozruchów i dążenie do utworzenia rządu wojskiano-robotniczego, drogą gwałtu i przemocy. Po rozprawie trybunał skazał oskarżonego na jeden rok twierdzy.

## Alkohol w dnie świąteczne

WARSZAWA. 13-1 (tel. wł. „Słowa”). W najbliższych dniach przestanie zostanie do Sejmu rządowy projekt ustawy o zmianie obecnie obowiązującej, a dawno już w praktyce niestosowanej ustawy o przepisach antyalkoholowych.

Nowa ustawa podnosi dopuszczalny procent alkoholu w piwie z 2 i pół do 4 i pół i znosi przepis zakazujący wyszynku alkoholu w dnie przedświąteczne i święta.

## Przygotowywany pochód na Kowno

**Na czele tłumy pójdą księża**  
 KOWNO. PAT. — WOBEC WYTWORZONEJ SYTUACJI W KOLACH CH. D. PROJEKTOWANY JEST POCHÓD NA KOWNO, W KTÓRYM MAJĄ WZIĄĆ UDZIAŁ ORGANIZACJE CHADECKIE I KSIĘŻA. OBECNIE SĄ JUŻ W TOKU PRZYGOTOWANIA.

**LITEWSKA NOTA PROTESTU DO WATYKANU**  
 KOWNO. PAT. — Wobec wzięcia udziału w konferencji biskupów, przez nuncjusza papieskiego msgr. Barteloniego, rząd wystąpił notą protestu do Watykanu.

**OTWARCIE KONFERENCJI BISKUPÓW**  
 KOWNO. PAT. — Konferencja biskupów otwarta w dniu 13 b. m. w Kownie nosi charakter konfidenalny. Prezydium konferencji wysłało zaproszenie do delegata rządu, rząd jednak pozostawił zaproszenie bez odpowiedzi. Arcybiskup Skwircewicz nie udzielił swego placet na rezolucję, powziętą przez zjazd duchowieństwa litewskiego, ponieważ noszą ona charakter polityczny i rozpowszechnianie ich, wywołałoby niepożądane skutki.

**Zniżenie poborów urzędniczych w Estonii**  
 TALLIN. PAT. Naczelnik państwa Strandman, przyjął delegację urzędniczą, która w imieniu urzędników zwróciła się z prośbą o niewprowadzenie nowego zarządzenia dotyczącego zniżenia poborów urzędniczych. Naczelnik państwa oświadczył, iż do powzięcia powyższej decyzji zmusiły ciężkie warunki, w których znajduje się obecnie Estonia. Delegacja uznała podobne oświadczenie za niewystarczające i w całym kraju mają być zwołane wiece protestacyjne.

## W sprawie jedności Kościoła

Z licznych artykułów, jakie się ukazywały ostatnimi czasy w „Słowie” w sprawie jedności Kościoła, zasługują na specjalną uwagę artykuł ostatni, z dn. 10 bm. p. Mikołaja Gołubiewa, prawosławnego.

Artykuł ten z szeregu innych wyróżnia się szczerością i wiarą w możliwość tego, co, po ludzku sądząc, jest wprost nieziszczalne. Nie znaczy, to oczywiście, by wszystkie inne poprzednie artykuły „Słowa” czy to p. dr. W. Charkiewicz czy o Wzłęziakowi, były pozbawione wiary w możliwość tego nawskroś Bożego dzieła. Jednakowoż w artykule p. Gołubiewa wyczuwa się znacznie większe napięcie tej wiary. I to, jak każdy z przyjemnością mógł stwierdzić, nadaje mu wielką wartość.

Z artykułu p. Gołubiewa chcę podkreślić tylko jego końcową część, gdzie szanowny autor za p. dr. Charkiewiczem mówi: „Trzeba już teraz spokojnie i poważnie omówić wspólne sprawy wyjątkowo delikatne, najdroższe, najistotniejsze, święte”. P. Charkiewicz po tylu bezskutecznych wysiłkach nie widział innej drogi do omawiania tych spraw, jak za pomocą słowa pisanego. Z wystąpieniem zaś p. Gołubiewa na horyzoncie o tyle się rozjaśniło, że omawianie tych spraw „delikatnych i świętych” zapomocą słowa żywego staje się bliższe rzeczywistości. Pozostawmy jednak dalszy ciąg tej sprawy działaniu łaski Bożej. Chodzi tu przecież o sprawę Kościoła Chrystusowego, o sprawę Bożą.

Wierzę mocno, że do nawiazania jakiegoś kontaktu grunt jako tako już jest urobiony. Ze jednostek, które sprawa jedności Kościoła obchodzi bez porównania jest więcej, niż zabieranych na ten temat głosów w prasie.

Chciałbym na tem miejscu powiedzieć słów parę co do tego, w jakim duchu należałoby prowadzić te projektowane rozmowy, które kiedyś jednak dojdą do skutku. Nie można się wznowić na polemicznej literaturze przedwojennej, bo ona jest stanowczo wadliwa. Jej wadliwość polega na tem, że o tem, co łączy oba wyznania, prawie nie się nie mówiło. Różnice natomiast szalenie wyolbrzymiano. Tego rodzaju ujęcie sprawy pogłębiało przepaść i czyniło ją niemożliwą do przekroczenia.

Praktycznie rzecz biorąc, to się stosuje bądaj wyjątkiem do przedwojennej literatury polemicznej rosyjsko-prawosławnej. Inaczej mówiąc, literatury tego okresu, w jakim wychowywało się nasze pokolenie. Co zaś do literatury z tego zakresu w języku polskim, to jej, dzięki ówczesnym okolicznościom, w dobie przedwojennej prawie nie było.

Dziś natomiast ustalają się inne poglądy. Rozpocząć od tego, co nas łączy. Najważniejszą rolę odegrała tu moment psychologiczny. W świetle bowiem tego, co nas łączy, a tego jest bezporównania więcej i są to podstawowe prawdy wiary, różnice znacznie zmniejszają. A przez to samo zmniejszają przepaść między nami, stanie się możliwe do przekroczenia.

Ze strony katolickiej w tym duchu pracują zjazdy welehradzkie i tem jest zabarwiona cała współczesna literatura tak zwana unijonistyczna. Zdaje się, że kierunek ten nie jest obcy i dla strony prawosławnej. Mam tu na myśli w pierwszym rzędzie książeczkę p. Mikołaja Arseniewa: „Prawosławie i Katolicyzm” (Warszawa 1929), gdzie właśnie autor rozpoczął od podkreślenia strony pozytywnej katolicyzmu. To samo trzeba powiedzieć i o niektórych artykułach wydawanego w Paryżu rosyjskiego czasopisma „Put”. Sądzę, że tylko w tym duchu należałoby prowadzić i te rozmowy, o których mówi p. Gołubiew i które kiedyś jednak się urzeczywistnią.

A teraz jeszcze słówko o propozycji w danym wypadku wzajemnego poznania się, niezależnie od tego, czy środkiem do tego będzie słowo żywe czy pisane.

Ze pierwszym krokiem do jedności jest należyte poznanie się nawzajem, to chyba wątpliwości niema. Jest to zbyt jasne.

Poznanie się, o którym mowa, musi być naprawdę wzajemne. Do tego obie strony mają się zabrać w jednakowej mierze. Dla nas, katolików, miarodajny jest głos papieża. Ci zaś stąd nawoływali i zachęcali do studjów nad Kościołami Wschodnimi. Obecny zaś papież, Pius XI, w encyklice z dnia 8 września 1928 roku „Rerum Orientalium” te studia wprost nakazuje. W encyklice tej m. in. czytamy te znamienne słowa, które muszą stać się programem dla każdego, komu sprawa jedności Kościoła leży na sercu, tak katolika jak i prawosławnego: „Dla rozbudzenia miłości i wzajemnej czci bardzo wiele przyczynia się głębsza znajomość spraw Wschodnich u ludzi Zachodu”. Bez wątpienia, że taki sam obowiązek poznania zasad wiary i życia religijnego swych braci katolików ciąży i na prawosławnych.

Pracując w tym duchu, albo zabierając się do pracy, bez wszelkiego uprzedzenia, bez wszelkich innych celów, a jedynie dla dobra Kościoła, da się niejedno wyjaśnić i przetrwać z drogi do jedności.

Metropolicie moskiewskiemu Filaretowi (Drozdowowi) powszechnie się przypisuje takie powiedzenie: „Ludzie się odgradzili na ziemi murami, lecz te mury nie sięgają nieba”. Zdanie to oznacza tyle, że przeszkody między nami nie są tak wielkie, by się nie dało przy pomocy Bożej usunąć ich z drogi do jedności, której wszyscy pragniemy.

Narazie bądaj jedyną drogą do zbliżenia się będzie dążenie do wzajemnego poznania się, czy to zapomocą słowa pisanego, czy żywego. Tego rodzaju praca, według słów jednego rosyjskiego myśliciela, należy stawiać w liczbie warunków, i dodałbym koniecznych, do tego, co ukoronuje Bóg. Od nas zależy nie skutek, lecz dążenie (nie uspiech, no usiłuje).

Wierzymy mocno, że jedność Kościoła kiedyś nastąpi. Wierzymy też mocniej, ponieważ Chrystus zapowiedział, że jest to sprawa łaski Bożej a nie napewno Bóg nie odmówi, o ile tylko do tego Bożego dzieła zabierzemy się z dobrej woli i czystym sercem.

Kładz Józef Marciniowski.

**PROJEKTOWANA KOLEJ TORUŃ — MŁAWA — OSTROŁĘKA.**  
 Projektowana budowa kolei Toruń — Mława — Ostrołęka wywołała artykuł „Germantji”, wskazujący, że kolej ta ma zagrażać Prusom Wschodnim. Trzeba jednak pamiętać, że Prusy Wschodnie posiadają znacznie gęstszy sieć kolejową, niż były Królestwo Polskie, a zwłaszcza północne jego części wyjątkowo ubogie w linie kol. Prusy Wsch. posiadają przeszło 75 kl. kolei na tysiąc kilometrów obszaru, gdy były Królestwo niepełna 30 km. Prusy Wschodnie mają siedm kolei żelaznych, idących do granic Polski, gdy Polska posiada cztery. Ośmiokąt na figurą: Warszawa, Kutno — Działowo — Ostrołęka należą do najbliższych pod względem sieci kolejowej obszarów b. Królestwa.

Ze względu na znakomite fortyfikacje ze względu na jeziora Mazurskie, które były grobem dla dwóch armii rosyjskich, Prusy Wschodnie nie są obszarem, nadającym się do ofensywy.

Niema politycznej w Polsce, która by pragnęła wojny z Niemcami i manny nadzieje, że uda się tej wojny uniknąć. Projektowana kolej Toruń, Mława, Ostrołęka posiada gospodarcze i strategiczne znaczenie dla naszych ziem Wschodnich, zawsze zagrożonych inwazją rosyjską.

Handel i przemysł Prus Wschodnich jest zainteresowany w handlu z przylegającymi do nich obszarami Polski: kolej żelazna Toruń — Mława — Ostrołęka zwiększy intensywność życia gospodarczego tych obszarów, służy więc pośrednio interesom Prus Wschodnich.

**MOSKIEWSKIE OPOWIADANIA GRECKIEGO, MIOTŁY I COMP.**  
 Wychodząca w Moskwie komunistyczna gazeta polska pod nazwą Trybuna Radziecka zamieszcza z okazji przyjazdu do Moskwy delegacji Białorusi sowieckiej wywiady ze zbiegłymi z Polski postami Rak-Michałowskim, Greckim i Miottą. W wywiadach tych zbiegli postowie skłarzą się na „nielki socjalny i narodowościowy w Zachodniej Białorusi i przygotowania faszystów polskich do wojny przeciwko Z.S.S.R. Przytoczone w wywiadach fakty są najzupełniej zmyślone. Oto np. b. pos. Grecki jako jeden z dowodów rzekomego przygotowania się Polski do wojny z Sowietami, podaje wzmiankę o budowie kolei Zbrucz — Worożajewo, podczas gdy żadna tego rodzaju kolej nie buduje się, ani była budowana.

Wywiady ze zbiegłymi postami, którzy są użył jako nowa tuba agitacyjna, są przygrywką dla przygotowywanego procesu inteligencji białoruskiej w Mińsku oskarżonej o działalność kontrrewolucyjną.

**W MOSKWIE BĘDĄ WYSWIETLAC „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN”.**  
 Do Kowna donoszą z Moskwy, że zostaną tam zezwolone wyświetlanie filmu Remarque’a „Na Zachodzie bez zmian”. Zezwolenie to wydane zostało po uprzednim zbadaniu filmu przez najwyższe władze wojskowe armii czerwonej.

# ECHA KRAJOWE

## Gwiazdka dla ubogiej dziatwy w 86 p. p.

p. p. Z inicjatywy komendanta garnizonu p. plk. Zabinińskiego urządzona została dnia 24 grudnia br. w Domu Żołnierza 86 pp. gwiazdka dla ubogiej dziatwy z miasteczka. Na zaproszenie dowódcy 86 pp. stawili się szkoły Powszechne nr. 1 i 2 i Szkoła Żydowska (Tarbut) w łącznej ilości 360 dzieci. Przed okazałe przybraną choinką, rzeźbiście oświe-

kolei orkiestra wojskowa wykonała kilka specjalnie przygotowanych utworów. Dzieci z Przedszkola R.W. Czesia Sawicka i Dzieci Dek. Sowiński wygłosiły ładne wierszyki o choince. Ciepły nastrój imprezy spotęgowały wdatmie kolędy odpiewane przez dziatwę szkolną przy akompaniamencie ork. wojskowej. Ostatnim punktem programu było



Dzietki wychodzące z Domu Żołnierza 86 p. p. w Molodecznie po otrzymaniu podarków.

leną (ustawioną na scenie), której przygotowanie, jak i urządzaniem sali zajął się pluton pionierów 86 pp., zgromadziły się w dużej sali wymienione trzy szkoły z kierownikami i Korpus Ofic. 86 pp.

Wchodzącemu komendantowi garnizonu p. plk. Zabinińskiego, który po przyjęciu raportu zajął miejsce w krzesłach wśród dziatwy szkolnej, przyjechał marszem pułkowym orkiestra 86 pp. Następnie przemówił o okolicznościwo kapelan wojskowy ks. Malawski. Z

rozdawanie przygotowanych podarków, które kolejno przechodzącym dzieciom wręczała p. kapitanowa J. Sowińska w obecności komendanta garnizonu p. plk. Zabinińskiego, Korpusu Ofic. 86 pp. i Ciąła pedagogicznego wymienionych szkół.

Po rozdaniu wszystkich podarków, wzajemnymi życzeniami „wesołych świąt” wymienieniem między oficerami 86 pp. i przybyłymi nauczycielami „gwiazdka” została zakończona. Przyjaćiel.

### MOŁODECZNO.

— Wigilia żołnierska w 86 pp. Tradycyjny wieczór wigilijny obchodzili garnizon uroczysto wśród ciepłego, prawdziwie rodzinnego nastroju. Pozostali na święta w garnizonie żołnierze spędzili je — a specjalnie wieczór wigilijny — w gronie swoich przelotnych, którzy w pełnym zrozumieniu charakteru tego rodzinnego święta zasiedli przy wspólnym stołach. Wspaniałe, podkreślające raz jeszcze te wieczną prawdę o wspólnej żołnierskiej doli i niedoli. Dziś tu w ciepłej izbie koszar, przy wspólnym stole — jedno myślenie i poświęcenie, potężny — na wspólne trudy, niedostatek i znoje — bo pamiętamy zawsze, że „z trudni naszego i znoju Polska powstała by żyć!” bo wiemy, że wspólna idea owiana, jednością silni — pracy twórczej, pokojowej dajemy rekompie.

Wśród takich nastrojów rozpoczęły się wigilie żołnierskie, przygotowane troskliwie w pododdziałach pułku w Molodecznie, Hele nowie i Krasnem. W oświetlonej przybranych świecicach, wśród girland z zieleni, przy oświetlonych lampionami choinkach rzeźbiście oświetlonych, zebrały się pododdziały pułku z bezpośrednimi swymi przelotnymi, oczekując przybycia dowódcy. Objazd pododdziałów rozpoczął dowódca pułku od plutonów specjalnych, stacjonowanych w Molodecznie. Punktualnie o godz. 16 weszli na salę plut. pionierów dowódca pułku plk. Zabiniński w otoczeniu ks. kapelana, kwaternerstrza i adiutanta. Po raporcie złożonym przez por. Gorasa dowódcę pułku podszedł wraz z przybyłymi oficerami do zbranych przy stole żołnierzy, do których przemówił jak prawdziwy ojciec po żołniersku, serdecznie. W krótkich gorących słowach charakteryzował dowódcę pułku te rodzinne uroczystości — życząc zarazem zbranyim żołnierzom spędzenia wieczory wigilijnej i świąt wśród takiego samego rodzinnego nastroju. Następnie dca pułku, ks. kapelan i inni oficerowie lamali się opłatkami kolejno z szeregowcami, poczem zajęli miejsca przy stole spożywając część wieczory. W międzyczasie — imieniem zbranych szeregowców plutonu pionierów, plutonu łączności i przydzielonych szeregowców kompanii adiutantskiej por. Geras złożył dcy pułku żołnierskie życzenia, wnosząc ożrzyk „Niech żyje” powtórzony dziesiątko trzykrotnie przez szeregowców.

Po pocięciu pozostających na wigilię szeregowców odjechał dowódca pułku wraz z przybyłymi oficerami do innych pododdziałów pułku i garnizonu w których kolejno brał udział w wieczorach wigilijnych do godz. 19.45.

O godz. 20 przybył dowódca pułku do kasyna ofic. 86 p.p. w Helenowie na wspólną wigilię oficerską, gdzie wśród serdecznego nastroju pozostał do godziny 21 tj. do końca wspólnej wigilii.

O godz. 24 odbyła się w pakcyi pułkowej w Helenowie tradycyjna pasterka, w której wzięły udział dorocznym zwyczajem oddziały stacjonowane w Molodecznie i Helenowie. Czwartek.

### WILEJKA POWIATOWA.

— „Opłatek” Związku Strzeleckiego. Dnia 1. I. 1931 — dorocznym zwyczajem — urządzony został „opłatek” strzelecki we własnym świetlicy Związku Strzeleckiego. Organizatorami opłatki byli: Ob. kmnd. Fabicki, prof. Krzewski, prof. Paszkowski, p. Sobotkiewiczówna z komendy Powiatowej PW. Do dyspozycji organizatorów wyasygnowali na ten cel: kmnd. obw. p.w. kpt. Dellman st. z. i ob. kmnd. Fabicki 60 złotych. Punktualnie o godz. 15.30 zebrał się w świetlicy strzeleckiej umundurowani strzelcy (uczniowie „Domu Pracy Z.S.” i orkiestra strzelecka) goście i członkowie wspierający Kom. Obwodowej PW kpt. Sarnowski, nac. wzięcia Adamiak, urz. wydz. pow. Biela, wic. urz. star. Birula, ob. kmnd. Fabicki, prof. Krzewski, nac. urz. skar. Masulianis, urz. star. Mroczkiewicz, kom. PP Naldowski, podkom. ziemski Polański, urz. star. Rzycki, k. urz. star. Zublewicz i z 86 pp. por. Geras. W bogato urządzonej świetlicy, specjalnie pieczołowicie udekorowanej, ustawiono przez całą długość sali szereg stołów zastawionych z macierzyńską troskliwością i pańięcią o braci strzeleckiej co uwydatniało się w najdrobniejszych szczegółach. Okazała choinka, pięknie przybrana i rzeźbiście oświetlona dopełniała miłej dla oka całości. Na zajęciu miejsc przy stole przemawiali pp: Mroczkiewicz jako prezes zarządu pow. Z.S. ob. kmnd. Fabicki, zast. star. Dokurno w imie niu władz adm., imieniem kom. obw. p. w kpt. Sarnowski i jako serdeczny sympatyk Z.S. i pracownik na polu społecznym prof. Krzewski. Na wyróżnienie zasługują przemówienia p. Mroczkiewicza i p. prof. Krzewskiego, którzy wygłosili wyczerpujące prelekcje charakteryzujące pierwszy dziesięciolecie prac Z.S., drugi ideologię Marszałka Piłsudskiego ze specjalnym podkreśleniem jego zasług jako wyjątkowego autora planu operacyjnego ofensywy polskiej w roku 1920 i tegoż następstwa tegoż wiekopomnego „Cudu nad Wisłą”, którego wyjątkowym twórcą był bezsprzecznie Marszałek Piłsudski, inni mówcy składali serdeczne życzenia imieniem różnych instytucji, jako ich przedstawiciele. Pożatem p. prof. Krzewski odśpiewał ze strzelcami szereg pieśni strzeleckich z „Pierwszą Brygadą” i kilkanaście kolend. „Strzelcy z Domu Pracy Z.S.” Murawski Piotr, Sielicki z ork. Z.S. ob. Szałkowski wygłosił pięknie wiersze okolicznościowe uroczajające niemi te ciepłą uroczystość. W ciągu całego opłatki przegrzywała orkiestra strzelecka (której opiekunem jest p. prof. Iw-szewicz) potęgując miły, prawdziwie rodzinny nastrój. Pod koniec opłatki odbyło się wręczenie praktycznych podarków, które o trzymali wszyscy strzelcy. Wobec zbranych sympatyków i gości wręczała strzelcom podarki p. Sobotkiewiczówna z kom. pow. pw. Po rozdaniu podarków p. prof. Krzewski, ob. kmnd. Fabicki i p. Sobotkiewiczówna zorganizowali różne zabawy pokojowe przy udziale niektórych gości.

Należy tutaj podkreślić bezinteresowną pracę p. prof. Krzewskiego i p. Sobotkiewiczówny tak przy urządzaniu sali i ubieraniu choinki, jak i w kierunku uświetnienia i nadania właściwego, strzeleckiego charakteru tej rodzinnej imprezie.

Z przyjemnością podkreślamy racjonalną organizację „opłatki” do której przychyliły się wymienione wyżej osoby. Stwierdzamy też, że opisana wyżej impreza posłużyć może za wzór innym organizacjom, które wiele — przez nawiązanie kontaktu z tym Związkiem Strzeleckim — pod względem pracy społecznej, wyszkoleniowej i organizacyjnej skorzystałyby mogły. Stała sięby wspólną pracą pod względem organizacyjnym i wszechstronnej pomocy Komendy Obwodowej PW 86 pp. wykazuje na tu tejszym terenie godne uwagi i życzliwego bliźszego poznania ze strony zainteresowanych czynników państwowych — rezultaty. Czwartek.

## Rumunja zwołuje konferencję agrarną

BUKARESZT. PAT. — Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że w statnich czasach odbyła się żywa wymiana zdań między uczestnikami ostatnich konferencji agrarnych państw południowo-wschodnich. Przedmiotem narad było ułożenie odpowiedzi na kwestjonariusz paryskiej Międzynarodowej Izby Handlowej. Rumunja powzięła przymie inicjatywę zwołania nowej wspólnej konferencji państw agrarnych południowo-wschodnich, a to clem ułożenia wspólnej odpowiedzi. Rumunja stoi nadal na stanowisku, że jedynym środkiem skutecznym jest zaprowadzenie systemu cel preferencyjnych.

## Wybuch wulkanu w Argentynie

NOWY YORK. PAT. — Donoszą z Poma (Argentyna) o trzykrotnym wybuchu pobliskiego wulkanu, po którym nastąpiło trzęsienie ziemi. Miasteczko zostało zniszczone, przycem 35 mieszkańców poniosło śmierć. W północno-Zachodniej części Argentyny również odczuło trzęsienie ziemi. Według otrzymanych wiadomości, w miejscowości Kobrez są liczne ofiary w ludziach. Istnieje obawa, że liczba ofiar powiększyła się. Trzęsieniu ziemi towarzyszył ogłuszający loskot. Mieszkańcy wyrzuceni z łóżek wypadli na ulicę, gdzie zetknęli się z deszczem rozpalonych kamieni i strumieniami wrzącej wody. Wiele domów runęło.

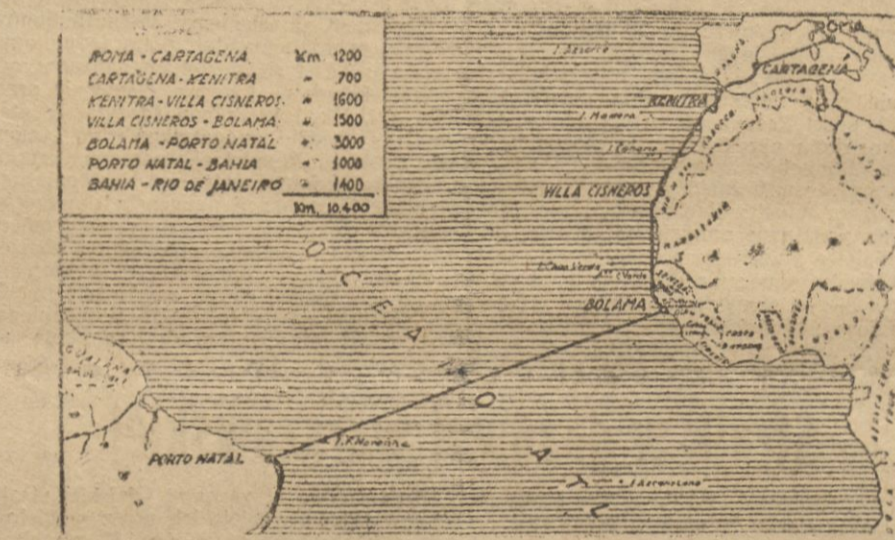
## Powrót Amy Johnson

WARSZAWA, PAT. W dniu 14 b. m. o godz. 21 min. 10 pociągiem pośpiesznym przyjechała z Moskwy lotniczka angielska Amy Johnson.

## Zbiorowy raid hydroplanów włoskich PRZEZ ATLANTYK

Transatlantyczny lot włoskiej eskadry wodnopłatowej, poza celem ideowym, to jest zapisania się w dziejach światowego lotnictwa nowym i niepospolitym czynem, miał cele również i realne. Włochom, które w produkcji środków lokomocji coraz wybitniejszą rolę zaczynają odgrywać, niewątpliwie zależy tu na jaknajwiększej ekspansji w tej dziedzinie. Zbiorowy raid aparatów, zbudowanych całkowicie w warsztatach włoskich, raid dokonany na przestrzeni dziesięciu zgórą tysięcy kilometrów, jest najlepszą reklamą, najwłaściwszą próbą silników, konstrukcji, typu aparatów — a przytem i uzdolnień i przygotowania załogi.

Do przelotu tego przeznaczone były włoskie hydroplany typu „S. 55 Savoia Marchetti Atlantico”, jednopłatowe, o dwu silnikach „Fiat A. 22” z przy najmniejszym zużyciu benzyny przewidziana była na 160 — 180 km.



Trasa lotu hydroplanów włoskich.

stanu faktycznego. Prawdą jest, że w marcu ub. r. Zarząd gminy Worniańskiej nabył od J. Józefa Karzisa, teścia mego, konia za cenę 750 zł. a sprzedał drogą przetargu konia starego, nie nadającego się już do użytku. Kon, o którym mowa, nabyty został przez Komisję gospodarczą Gminy, w postaci kilku innych loni oferowanych przez rozmaitych właścicieli. — Nadmienić należy, że członkowie Komisji gospodarczej nie są związani ze mną żadnymi węzłami powinowactwa, jak również, że w posiedzeniach Komisji i przeprowadzanej transakcji kupna konia żadnego udziału nie brałem.

Nieprawdą natomiast jest, że koń nabyty jest ślepy oraz że autor artykułu „O kontrole nad funduszami gminy” interpelował mnie w sprawie nabycia konia, do czego nie miał i nie ma żadnej podstawy. Tyle co do samego faktu. Za użycie w artykule „O kontroli nad funduszami gminy” zwrotów ubliżających mi jako wójtowni gminy Worniańskiej — również nie pociegam autora do odpowiedzialności karno - sądowej. Łącząc wyrazy szacunku — pozostaje z poważaniem: Józef Czarniecki, wójt gminy Worniańskiej.

### LIST DO REDAKCJI.

W numerze 208 „Słowa” z dnia 31 grudnia 1930 r. zamieszczony został artykuł p. t. „O kontroli nad funduszami gminy”, podpisany przez p. Jarosława Andruszkiewicza, treść którego to artykułu daleko odbiega od

## „Nie wypożycza się”

(HISTORIA DZIWA, LECZ PRAWDZIWA).

Pewna młoda i przystojna pani, słysząc rozmowę o zbliżającym się jubileuszu wiceprezesa wileńskich literatów, zwróciła się do mnie z pytaniem: wiele książek ma w swym dorobku znakomita literatka.

Odpowiedziałem wymijająco: — O, dość sporo! — A mianowicie? — No, wie pani... że tak powiem... owszem — tego... Czy pani wiedziała „Betlejkę”?

Sytuacja chwilowo została uratowana, lecz wstyd pozostał. Aby więc mieć sumie nie czyste, pośpieszyłem do księgarni i za zgodą wszystkich książek autorki. Dano mi jedną i powiedziano, że reszta wydana... Widząc jednak moją rozpacz, u przejmij księgarz skierował mnie do biblioteki uniwersyteckiej.

Tam pan napewno znajdzie wszystkie dzieła autorki.

Nieśmiało otwierałem duże drzwi biblioteki Wszedłem do przedpokoj. Przede mną były jeszcze jakieś inne drzwi. Zauważyłem kilka napisów: „Czytelnia czasopism... czynna od 9 do 18 godz... dla panów”.

Skreśliłem więc na prawo i wszedłem do szatni, gdzie umundurowany starszy jeźdźca sprzedawał różnokolorowe kartki kilku brunetom. Gdym podszedł, zapytał się: — Panu czerwone czy białe?

Panie laskawy! — odpowiedziałem: w moim wieku czerwone idee już się nie mają człowieka! Daj mi pan białe!

Otrzymałem kilkanaście kartek, zawierających więcej dziurek, niż liter, i więcej czystego papieru, niż dziurek.

Na tych kartkach trzeba było wypisać nazwisko autora i własne, datę, adres, wysokość komornego, dzień ostatniej wizyty sekwestratora i wiele innych ciekawych i politycznych wiadomości. Zabrałem się rażno do roboty i w niespełna trzy kwadransy skończyłem mozolne wypracowanie.

Trafici do katalogów, ustalić numer potrzebnej szufladki i znaleźć się wobec niej — było dziełem jednej... godziny, gdyż trzeba było przefiltrować się przez kilka „ogonków”.

Z triumfem porwałem szufladkę Nr. 115. Przeruciliśmy kilka kartek. Mam!... „Swoi ludzie”... Lecz nad tym tytułem widnieje — groźny napis:

„Nie wypożycza się”.

Dlaczego? Szukam dalej... „Noc świętojańska”... Nie wypożycza się. „Nasza szopka”... Nie wypożycza się... „Przygoda młynarza”... Nie wypożycza się...

Zmartwiony, bezradnie spojrzełem dokoła. Przy stoliku siedziała szaro ubrana niewiasta, uzbrojona w olbrzymie nożyce, i

## 22 PAŃSTWOWA LOTERIA KLASOWA

3-cia KLASA, 1-szy DZIEŃ CIĄGIENIA.

Przed przewrą

5.000 zł. wygrał nr. 27854.

200 zł. wygrał nr. 150235.

100 zł. wygrały n-ry: 825 96497.

600 zł. wygrały n-ry: 93769 117997 128557.

500 zł. wygrały n-ry: 43643 76942 1000582 105266 135455 132356 195260

300 zł. wygrał n-ry: 2867 19400 20954 30945 42699 6100 69954 77873 96798 104461 129331 157985 159164 161437 161573 175493 190133

Po 250 zł. wygrały n-ry: 30989 8032 56349 58657 61704 64668 75219 76801 76991 80962 82323 82921 90990 92748 95437 106843 101842 102922 104747 106579 111391 112816 115963 120368 121914 128242 132275 138885 146067 146314 149177 150980 166385 170098 171132 161617 164219 169335 170098 171132 178312 184072 164219 189386 194533 195529 197105 206570 207267 207253

Po 100 zł. wygrał nr. 33997.

50.000 zł. wygrał nr. 41828.

20.000 zł. wygrał nr. 141101.

10.000 wygrał nr. 96647.

1.000 zł. wygrał n-r. 26997.

600 zł. wygrały n-ry: 171872 175706 181365

500 zł. wygrały n-ry: 111838 131772 147257 181590

Po 300 zł. wygrały n-ry: 4758 16130 78393 103484 140526 143694 163810

Po 250 zł. wygrały n-ry: 3267 8548 17881 24595 28575 29480 42149 44703 79642 90312 107095 108501 108718 115299 116750 130300 138385 139705 146271 147129 149379 154044 166315 172493 172547 174927 195824 200824 206570 170998.

w wielkim skupieniu wycinała jakieś kartki. —

— Proszę pani, — zwróciłem się do niej nieśmiało: dlaczego nie można otrzymać niektórych książek?

Pomyślała chwilkę: — Widać to są stare druki. Jeżeli mają przeszło sto lat, czytelnikom się nie wydają!...

— Sto lat! Jezu Chryste! Ktoby przypuszczał!... Nawet w Almanachu był podany mniej sędziwy wiek! Coprawda, sam czytałem artykuł, zatytułowany: „Rok 1830 (Wrażenia bezpośrednie i osobiste)” — ale nie myślałem, że tytuł jest ścisły!

Smutny, skierowałem się do pana w mundurze, aby po cenie zniżonej odstąpił mi kartki, nabyte przed dwoma godzinami. Odmówił transakcji w sposób pełen godności, natomiast cierpliwie wysłuchał moich skarg na zły los.

Pocieszył nawet: — I dobrze, że takie — różne książki nie dają nikomu. Bo są takie pisarzy, że napisze książka, niby nie, a jak przeczyta, to w jej, za przeproszeniem, sama postylografja! Jak też rząd na to pozwala!...

Jak bomba wyleciałem z biblioteki i oko w oko zetknąłem się z predką panią, interesującą się twórczością jubiłatki: — A-a... Pan uzupełnia swe wiadomości z zakresu regionalnej literatury!...

— Niech pani lepiej nic nie mów!... Przeszło sto lat!... Postylografja... Niedoleżny rząd... I wogóle... autorki się nie wypożycza!...

Spojrzęła na mnie, jak na warjata. n.

## Rok największego napięcia w Rosji sow. DLACZEGO USUNIĘTO RYKOWA?

Rozpoczynający się trzeci rok t. zw. „piatiletki” w ZSSR jest nazwany „rokiem największego napięcia” a to dlatego, że według sowieckich ekonomistów i czynników politycznych, rok ten ma być przełomowym w gospodarstwie i politycznym życiu, albo też wykaże, że plan „pięcioletni” zupełnie się nie powiodł.

Jeden z wybitnych pomocników Stalina, Kaganowicz oświadczył, że trzeci rok „piatiletki” wymaga napięcia wszystkich sił w państwie. Jednakowoż napięcie to sztucznie wywołane przez Politbiuro moskiewskie, musi być zupełnie przekształcone w całym aparacie państwowym. Z tego wynika, że Sowiety zostały znacznie w tyle za żądaniami partii komunistycznej. Kaganowicz, wysuwając nowe hasło: reorganizacja Sowietów, domaga się usunięcia biurokratyzmu i ponownego oczyszczenia partii z niepożądanych, oportunistycznych elementów. Nowi pracownicy powinni być przeszkoleni ideologicznie Stalina i bezwzględnie wierni t. zw. generalnej linii, t. j. kierunkowi, zdążającemu do przeprowadzenia pięcioletniego planu uprzemysłowienia i kolektywizacji Zjednoczenia Sowieckiego.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu Sownarkomu powiedział: „Pracowałem ile mogłem w myśl generalnej linii partii”. Mówca twierdzi, że komunistyczna partja nie może być zadomowiona z takiego prezesa Sownarkomu, który powiada, że pracował „jak mógł, i ile mógł”. Stanowisko Rykowa objął młody Molotow, który wspólnie ze Stalinem chce w roku bieżącym zakończyć „rok największego napięcia”.

W dalszym ciągu swego referatu, „wyswietlał Kaganowicz, dlaczego usunięto Rykowa ze stanowiska prezesa Sownarkomu. Według jego zdania, Rykow popełnił ten błąd, że na posiedzeniu



# Krwawy samosąd chłopów

## NAD PRZYŁAPANYM KONIOKRADEM.

We wsi Kieniewice, gm. Jazw. s. k. pow. Dziśnieński do stajni J. Sodołowski zatrzaśli się koniokrada, w chwili wyprowadzenia konia złodzię nakłonił się na Sodołowski i w szamotaniu zadał mu kilka uderzeń nożem.

Na krzyk napadniętego zbiegli się sąsiedzi, którzy rzucili się na koniokrada, dołonywując na nad nim samosądu. Doznał on złamania obu rąk i nadwyrężenia podławy czaszki. Na miejscu interwenjowała policja, która wyrwała z rąk tłumu nieprzytomnego już złodzię. Odwieziono go do szpitala.

czyt przybyli nie tylko sami członkowie, ale i inne osoby zaproszone przez członków. Niech zagadnienie obrony Państwa w tej dziedzinie stanie się zagadnieniem społecznym, tak jak powszechnym jest zagadnienie bytu.

Temsamem rozumiemy, że niewiasty w równej mierze winny wykazać swe zainteresowanie i dają wyraz temu przez liczny udział w powyższym odczycie. Odczyt niżej dotyczy nie tylko zrzeszonych członków naszej organizacji lecz i tych, którzy czynnie udział swój w życiu państwowym chcą zaznaczyć.

Niespóźnienie się będzie dowodem ukulturalnienia stosunków życia gromadnego, a na to nas stać.

### ROZNE

— Sekretarz kongresu mniejszości w Wilnie. Opuszczył Wilno bawiący tu przez kilka dni sekretarz kongresu mniejszości narodowych w Genewie dr. Ammende.

Podczas swego pobytu dr. Ammende odbył kilka konferencji z miejscowymi działaczami litewskimi i białoruskimi.

— Podziękowanie. Zarząd Patronatu Więziennego najserdeczniej dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili do towarzyskiego i finansowego powodzenia III Dorocznego Balu Patronatu, w szczególności panom gospodyniom i p. Welerowej za przelictną dekorację kwiatową sal. Czysty dochód wyniósł 1808 zł. 85 gr.

— Włodzki Komitet Tygodnia Emigranta Polaka w Wilnie uzyskał od p. starosty grodzkiego pozwolenie na zbiorce przez doklekanie znaczków do bileów teatralnych, kinowych i rachunków za czas od 10 do 31 stycznia 1931 roku. Ze składki, uzyskanych tą drogą, będzie korzystał wileński oddział „Opieki nad rodakami z granicami Polski”. Oddział ten otacza swą opieką zwłaszcza robotników sezonowych we Francji, którzy w liczbie blisko 10 tysięcy wyjechałi z naszego województwa do zarządnictwa z nami Francji. Opieka ulatwia im korespondencje najrozmaitszego rodzaju, zajmując się pozostałymi żonami i dziećmi, ułatwia im przejazd do Francji, udziela informacji o kraju zarobkowania, zaopatruje w rozmówki i w inne pożyteczne książki, zasila osiedla emigracyjne gazetami i czasopismami polskimi i t. d. Tej samej pomocy dostarcza „Opieka” i naszym rodakom na Łotwie. — Zatem na tak wzniosłe cele narodowo-opiekuńcze pójść te nasze małe ofiary z dolekańch znaczków.

— Ostatnia zabawa karnawałowa. Komitet Domu św. Antoniego zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych odbędzie się tradycyjna zabawa w ostatni wtorek karnawału dn. 17 lutego r. b. w sali Georges'a o godzinę 8 wiecz. do północy, a wteuty tradycyjny śród i poważny dźwięk gongu zakończy zabawę.

### BALE I ZABAWY

— Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiejszy koncert A. Brańkowskiego. Dziś wystąpi pianista Aleksander Brańkowski. Program zawiera wartościowe kompozycje: Scarlatti'ego, Schumanna, Chopina, Debussy'ego, Skriabina i Liszta. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

### TEATR I MUZYKA

— Teatr Miejski w „Lutni”. Dziś o godz. 9 wiecz. po cenach znizowanych „Rewja karnawałowa”.

— „Noc listopadowa” dla młodzieży szkolnej. Jutro, w piątek o godz. 4 p. p. ukaże się w Teatrze na Pohulance po cenach najniższych „Noc Listopadowa” S. Wyspiańskiego.

### CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Impresario.  
Kino Miejskie — Złoto w pustyni.  
Heljos — Porucznik Armand.  
Lux — Statek komedjantów.  
Swinkowid — Rapsodia węgierska.  
Casino — Rozkosze niebezpieczeństwa.  
Pan — Krystyna.  
Stylowy — Cudza narzeczona.  
Wanda — Bicz Boży.

### WYPADKI I KRADZIEŻE

— Wypadki w ciągu doby. Od 13 do 14 b. m. zanotowano wypadków 40. W tem

kradzieży 6, opilstwa 11, przekroczeń administracyjnych 12.

— Duża kradzież. W dniu 13 b. m. Maszynowej Lei (Kwaszelna 15) skradziono z mieszkania garderobę męską i damską ogólniej wartości 1050 zł.

W dniu 13 b. m. okradziono Karolewiczową Weronikę (Kalwaryjska 125) 2300 złotych gotówką. Sprawcy kradzieży zbiegli.

Bohdanówna Emilia (Subocz 105) skradła na szkole Urbanowicz Szłomy (Wielka 49) różne naczynie stołowe wartości 200 zł. W czasie rewizji naczynie u Bohdanówny odnaleziono.

Andrukowicz Stefania (Lipówka 12) zameldowała policji o kradzieży gotówki w sumie 80 złotych. Dochodzenie ustalono, że kradzież dokonał Rymkiewicz Kazimierz zamieszkały tamże.

— Ujęcie złodzię. Ustalono, iż kradzież w dniu 27-XII r. ub. na szkole Kagana Wulfia (Rudnicka 29) dokonał Kaminski Dawid (Kwaszelna 7), którego wraz ze skradzionymi gwoździami i wagą zatrzymano.

— Podziękowanie. Zarząd Patronatu Więziennego najserdeczniej dziękuje wszystkim, którzy się przyczynili do towarzyskiego i finansowego powodzenia III Dorocznego Balu Patronatu, w szczególności panom gospodyniom i p. Welerowej za przelictną dekorację kwiatową sal. Czysty dochód wyniósł 1808 zł. 85 gr.

— Włodzki Komitet Tygodnia Emigranta Polaka w Wilnie uzyskał od p. starosty grodzkiego pozwolenie na zbiorce przez doklekanie znaczków do bileów teatralnych, kinowych i rachunków za czas od 10 do 31 stycznia 1931 roku. Ze składki, uzyskanych tą drogą, będzie korzystał wileński oddział „Opieki nad rodakami z granicami Polski”. Oddział ten otacza swą opieką zwłaszcza robotników sezonowych we Francji, którzy w liczbie blisko 10 tysięcy wyjechałi z naszego województwa do zarządnictwa z nami Francji. Opieka ulatwia im korespondencje najrozmaitszego rodzaju, zajmując się pozostałymi żonami i dziećmi, ułatwia im przejazd do Francji, udziela informacji o kraju zarobkowania, zaopatruje w rozmówki i w inne pożyteczne książki, zasila osiedla emigracyjne gazetami i czasopismami polskimi i t. d. Tej samej pomocy dostarcza „Opieka” i naszym rodakom na Łotwie. — Zatem na tak wzniosłe cele narodowo-opiekuńcze pójść te nasze małe ofiary z dolekańch znaczków.

### OFIARY

Zamiast kwiatów na trumnę s. p. nieodżałowanego kolegi sędziego Mikołaja Dembińskiego składał Wacław Wętkowicz 10 zł. na biedną, inteligentną rodzinę.

Całemu Za zadowi Zarządu Pracowników Miejskich za wzięcie całkowitego udziału w pogrzebie

s. p.  
**Stefanji Kowszykówny,**  
składamy serdeczne podziękowanie  
**Matka i Siostry**

### RADJO WILEŃSKIE

CZWARTEK, DNIA 15 STYCZNIA 1931 R.

11.58: Czas.

12.55 — 14.00: Koncert szkolny z Filharmonii warsz.

14.30 — 14.55: Kącik dla pań z Warsz.

15.30 — 16.10: „Kapliczka słaska” — odczyt z Katowic, wyg. J. Langman.

16.15 — 17.00: „Z najlubniejszych pływ” — 17.00 — 17.15. Audycja dla młodzieży: „Z legend dawnego Egiptu” — nowela B. Leskawa. Prusa, zradiofonizowana i wyreżyżowana przez Halinę Hohendingerównę. Tr. na całą Polskę.

17.15 — 17.40: „Warszawa w latach 1840 — 42, jako to pierwszy występ w historii” — odczyt wygł. dr. Stanisław Cywiński, doc. USB w Wilnie. Tr. na całą Polskę.

17.45 — 18.45: Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: Maksymilian Oriowski (ksylofon), orkiestra salonowa pod dyr. Michała Szabasa i Tadeusz Pastnikowski (akompaniament) Tr. na całą Polskę.

18.45 — 19.00: Feljton wesoly w wyk. Karola Wyrwicza — Wichrowskiego, art. dram. teatrów miejskich.

19.00 — 19.20: „Skryzka pocztowa nr. 140” — listy radioluchaczów omdowi Witolda Hulewicz, dyrektor progr. R. W.

19.20 — 19.30: Kom. Akad. Kola Misyńskiego.

19.30 — 19.40: Progr. na piątek i rozm.

20.00 — 20.15: Ciotka Albina mówi.

19.40 — 19.55: Progr. na piątek i rozm.

20.15 — 20.25: „Trzy lata radia wileńskiego” — felj. wygł. dyrektor progr. R.W. Witolda Hulewicz. Tr. na całą Polskę.

20.25 — 20.35: Przemówienie generała Lucjana Żeligowskiego. Tr. na całą Polskę.

20.35 — 20.55: „Kawiarnia wileńska” z cyklu „Reportaże prowincjonalne” — prowadzi Antoni Bohdziewicz. Tr. na całą Polskę.

20.55 — 21.15: Recital prof. Hermana Solomonowa (skrzypce) przy fortepianie Eugenja Solomonowa. Tr. na całą Polskę.

21.15 — 22.15: Aud. literacka: „Ballady i nacje” Grzegorz Kowarskiego. W roli tytułowej znakomita artystka dramatyczna Wanda Siemaszkowa. Muzyka Władysława Żeleńskiego w opr. prof. Michała Józefowicza. Wykonawcy — artyści dramatyczny i uczniowie wileńskiej szkoły dramatycznej.

22.15: Koncert z Warsz.

22.50 — 24.00: Kom. i muzyka tan. z Warszawy.

# Z S A D Ó W

Sąd Apelacyjny. rozpoznawał dzisiaj w trybie normalnym sprawę przeciwko Antoniemu Pelio, z art. 595. 41. Chodziło tu o przywłaszczenie cudzych pieniędzy przy równoczesnym podrobieniu papierów wartościowych celem podjęcia pieniędzy.

— Jak się to stało, p. Pelio nie mógł tego wytłumaczyć, powołał się jedynie na zdanie ekspertów lekarzy psychiatrów. — Dwa lekarze eksperci orzekli wobec sądu, że z badań niezbicie wynika, że oskarżony w czasie wojny był kontuzjowany, doznał wstrząsu mózgu w następstwie czego powstały zmiany organiczne, które w dalszych skutkach wpływają na psychikę, która pozostawia dziś wiele do życzenia.

— Wobec wyczerpujących danych, uzyskanych od ekspertów, Sąd Apelacyjny uznał oskarżonego za osobnika niemającego po nosi konsekwencji swych czynów i zwolnił go od winy i kary.

— Nie przebrzmiały jeszcze echa głośniego procesu klubu komunistycznych posłów, gdy na tej samej ławie zasiadło 24 członków partii komunistycznej. Wszyscy oskarżeni z § 102 członkowie P.P.S. Lew. klubu białoruskiego związku młodzieży kom. i K.P. Z.B.

— Ławę oskarżonych zajęło 24 osoby, w tem kilka kobiet. Przeważają typy semickie. A oto oni: Al. Dzidziul, Weronika Bucio, B. Herman, St. Turkiewicz, S. Skoro, A. Potapowicz, J. Potapowicz, A. Ihnatowski, G. Pilecki, L. Łapius, Ela. Dereżanśka, H. Gurwicz, B. Gurwicz, L. Bank, H. Fejgelman, C. Futerman, Z. Aron, H. Knel, S. Maszelnik, Fajza Zonówna, B. Żylińówna, Z. Etkin, N. Zukówna.

— Oskarża prokurator Zdanowicz, przewodniczący Sądowi S. O. Sienkiewicz. Na sali duży oddział konwoju policyjnego, przy stole obrońcy (Żydzi). Auditorium zapelnione rodzinami oskarżonych (przeważnie Żydzi). Starają się skomunikować z oskarżonymi, wymieniają uśmiechy.

— Po rozpoznaniu generalji oskarżonych, Sąd zarządził przerwę, po której przystępuje do odczytania aktu oskarżenia. Przewodniczący Sienkiewicz ze względu na niektóre drażliwe szczegóły i tajemnicę państwową wyklucza jawność rozprawy. Wyrok spodziewany za trzy dni.

### OGŁOSZENIE NR. Z-3194/30

Przewodniczący Wydziału I Cywilnego Sądu Okręgowego w Wilnie, niniejszem ogłasza, iż w dniu 28 stycznia 1931 r. o godzinie 12-jej w tymże Sądzie będzie rozpoznawana sprawa Nagrodzkiego Zygmunta o udzielenie odroczenia wypłat (Spr. Nr. Z — 3194/30 r.).

Wszystkie wierzyciele wspomnianego Nagrodzkiego Zygmunta mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

181—0

### W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure poleca wielki wybór zegarów i biżuterji oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych Wilno, A. Mickiewicza 4.

### ZADAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków Prow. A. PAKA

### NAJKORZYSTNIEJ.

kupuje się towary gwarantowanej dobroci u GIOWINSKIEGO. Polecamy na sezon zimowy materiały mundurkowe, tweedy na kostjany i suknie, flanelę w pięknych deseniach UWAGA — WILEŃSKA 27.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA Ostrobram-ka 3.

Dźwiękowe kino KINO-TEATR „HELIOS” UL. Wileńska 38 Tel. 926.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 72.

Dźwiękowe kino „COSINO” WIELKA 47.

KINO-TEATR „PANA” WIELKA 42

Kino-Teatr „STYLOWY” WIELKA 36.

KINO „ŚWIATOWID”

Polskie Kino „WANDA” Wileńska 30. Tel. 14-8-1

Od dnia 13 do dnia 15 stycznia 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film: „ZŁOTO PUSTYNI” według powieści Zane Grey'a Dramat w 9 aktach.

Dzisiaj Największy sukces bieżącego sezonu! Najnowsze i najgłośniejsze arcydzieło. Atrakcyjna Śpiewna kreacja bożyszca tłumów RAMONA NOVARRO PORUCZNIK ARMAND Śpiewno dźwiękowy dramat miłosny. Nad program: atrakcyjne dodatki dźwiękowe. Ceny na 1-szy seans znizone. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, 5.

Dziś! Ułubieniec publiczności BUSTER KEATON i uroczą ANITA PAGE w arcywesołej kom. dźwiękowej p. t. IMPRESARIO Nad program: Rewelac. dodatki dźwiękowe. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10,15 Ceny znizone tylko na 1-szy seans.

Sensacja dla Wilna! Niezrównany król humoru i śmiechu HAROLD LLOYD w swoim pierwszym arcydziele dźwiękowym p. t. ROZKOSZE NIEBEZPIECZEŃSTWA Szalone przygody ułubienica publiczności. Ceny znizone tylko na pierwszy seans. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10,15

Ostatni dzień! „4 Djabłów” Po raz pierwszy w Wilnie 4 potęgi ekranu: bohaterka „Siódmego Nieba” „Aniola Ulicy” i Najpiękniejszy amant Charles Marton, największy tragiczny Rudolf Schildkraut oraz kusząca piękna i czarująca Lucy Doraine w arcydziele najpiękniejszej miłości p. t. „KRYSZYNA” (Córka Rybaka) Porywający poemat miłosny w 10 aktach. Początek o godz. 4-jej. — Ceny od 40 gr.

Anons! Od jutra tylko u nas GRETA GARBO w filmie ŻAR MIŁOŚCI

Największy superszlagier 1931 r. Wielkie arcydzieło erotyczne p. t. CUDZA NARZECZONA Potężny dramat obyczajowo-erotyczny 10 w aktach. W rol. gl. ELZA TAMARA i WILLI FRITZSCH. Nad program: Wielki erotyczny film Miłość murzynska (Saora czarny bohater).

Film upajający jak wino! Piękny jak miłość! Piomenny jak krew cyfarska! RAPSODJA WĘGIERSKA Dramat przeżyć, wrażeń i miłości. Wspaniała obsada: piękna Lil Dagower, rokoszny kwiat Dita Perlo i ulubieniec kobiet Willi Fritsch Wszczęśliwoty sukces rekordowy

Dziś! Słynny mistrz maski „człowiek o stu twarzach”. Największy tragiczny światła LOUI CHANEY w nowym arcydziele p. t. BICZ BOŻY Sensacyjny dramat w 10 akt. W rol. gl. LEON CHANEY i ANITA PAGE.

Zimę bez przeziębień spędzi każdy, kto zaopatrzył się w sweter i ciepłą bieliznę w POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ FRANCISZKA FRICZKI Zamkowa 9 tel. 6-46.

Pianina i Fortepiany o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kerntopf i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez najwybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote). WILNO, ul. Niemiecka 2, m. 6. CENY PARZYCYNE.

K. DĄBROWSKA SPRZEDAŻ WYNAJECIE.

Dr. Łukiewicz DOKTOR Zeldowicz choroby skórne i weneryczne ul. Mickiewicza 9 wejście z ul. Racjonalnej Kosmetyki Leżniczej. 1—2 i 5—7.

Biumowicz Urode DOKTOR KOBIECE, WENERYCZNE NARZĄDÓW MOCZOWYCH od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. tel. 277.

Dr. Kenigsberg AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe ul. Mickiewicza 4, tel. 190. Od 9—12 i 4—8

Cere najbardziej zaniechana poprawia, pielęgnuje i oraz uszcza wady skóry. Gabinet Kosmetyki Lecznicy J. Hryniewiczowej. ul. WIELKA 16 m. 5. Przej. w g. 10—11 4-7. W. Z. P. 26 B. A.

Kasjerka polka (wzpl. Kasjer) z poważn. referencjami i kaucją w gotówce od 5000 zł. znajdzie stałą posadę w solidnej instytucji. Pchory mies. 200 zł. Kaucja oprocentowana. Zycielstwa listownie: Administracja „Słowo” dla W. Z. P. 26 B. A.

Angielskiego udziela lektorka języka angielskiego Uniwersytetu Stefana Batoro Teatralna 5 m. 3. Poszukuje prcy pokojówki w miesie lub na wyjazd. Posiadam świadectwa. Ul. Jakoba Jasińskiego dom Nr. 7.

Do wynajęcia dwa pokoje i przedpokój z osobnym wejściem z klatki schodowej, ze wszystkimi wygodami, ciepłe, jasne, do ogródem. Położona 15, (vis à vis kościół św. Piotra) ul. Wileńska 31 m. 4.

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, — elektryczny woda, z ogrodem. Położona 15, (vis à vis kościół św. Piotra) ul. Wileńska 31 m. 3.

Parazytanka Murowany z uniwersyteckim wykształceniem poszukuję lekcyj francuskiego, rocznie z duplem bank. Garbarska 1 m. 24 od nowym tanio do sprzedania bez pośredników. Adres w Administracji „Słowa”.

FOLWARK odległy od stacji kolejowej 3 km. obszar około 40 ha gleba dobra, zabudowania kompletne sprzedamy przy gotówce 20.000 złotych. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-65.

7.000 dolarów uokujemy na hipotekę kamienicy w Wilnie. Dom H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-65.

Zgubiona legitymacja akademicka wyd. przez wydział prawny U.S.B. Nr. 685 na imię Izraela Messnika umiawnia się.

Zgubiona książkę wojskową, wydana przez P. K. U. Włocławek na imię Stefana Kołodziejkięgo, zam. w Wilnie, przy ul. Żeligowskiego 6 m. 12, uniawnia się.

Zgubiona legitymacja akademicka wyd. przez wydział prawny U.S.B. Nr. 685 na imię Izraela Messnika umiawnia się.

TELEFON 12-29 ALICA DOBRA 6 ROPIOWANIE PLANÓW INŻ. KULOWICZ WILNO

### W. WILLIAMS.

## Mortimer

— Twarz Belforda przybrała okrutny, zły wyraz, broda wysunęła się jeszcze bardziej naprzód.

— Złapiemy! Mając w ręku taką przynętę. — wskazał oczyma Barbarę.

M-me Malplaquet patrzyła na niego ze szczerzym zachwytem:

— Nie przyszło mi to do głowy. Pyszna myśl! Ma pan rację, Belfordzie! Strangwayse jest chytry i zwycięży. Ale co się stanie z cianerką? Jeżeli Anglijcy nie są ostatnimi głupcami powinni ją aresztować.

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Oczywiście! Zamkną ją w więzieniu napewno, — wzruszył ramionami Niemiec, — a potem o świącie odbędzie się pewna ceremonia na jej cześć. A zresztą, możliwe, że sentymentalni Anglijcy nie zdecydują się rozstrzelać kobiety!

— Czy jedziemy do Bath? — zapytała.

— Proszę o nic nie pytać! — rzucił ostro kapitan.

— Ale samochód?

— Proszę milczeć!

— Wreszcie powrócił Belford z wiadomością, że auto czeka. Strangwayse zapytał:

— Czy można puścić M-me Malplaquet i miss Macwayt same do Campden Hill, czy pan sądzi, że ona będzie próbowała uciec?

Belford dał znak, żeby umilkł i zwrócił się do Barbary:

— Pani pojedzie z M-me Malplaquet i tam zaczeka na nasz przyjazd. Zrozumiano?

— Ja pojedę z M-me Malplaquet, — odpowiedziała tępo Barbara.